Nr. 129. Wtorek 13 Czerwca 1922 r. Cena numeru mk. 25 Rok XIII.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie mk. 450.

Z przesyłką pocztową mk. 500 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73. Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84. Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64.

Jak i kiedy się to skończy?

Sosnowiec, 13 czerwca.

Sprawa szybkiego załatwienia trwającego już od tygodnia przesilenia rządowego nie przestaje nas dręczyć i budzi niewesołe myśli.

Pierwszych kilka dni po dymisji gabinetu poświęcono na badanie przyczyn przesilenia, a wynikiem tych badań są w dalszym ciągu przypuszczenia, gdyż ani p. naczelnik państwa, ani prezydent ministrów nie życzą sobie widać ujawnienia przebiegu konferencji, która doprowadziła do dymisji.

W dniach końcowych ubiegłego tygodnia konwent senjorów zajmował się badaniem t. zw. małej konstytucji, określającej prawa naczelnika państwa, naczelnik zaś państwa odbywał konferencje z przywódcami wszystkich stronnictw co do praw konwentu senjorów, który przy tworzeniu rządu zastępował dotychczas sejm.

I te badania konkretnych wyników nie dały. Większość stronnictw uznaje, że naczelnik państwa powinien mianować ministrami kandydatów przedstawionych mu przez sejm, mniejszość zaś z P.S.L. na czele uważa, iż właśnie powinno być odwrotnie: naczelnik państwa proponować ma kandydata na stanowisko prezydenta ministrów, a sejm kandydaturę ma przyjąć lub odrzucić.

Początkowo przypuszczano, że zgodnie z zapatrywaniem większości sejmowej misja tworzenia gabinetu powierzona będzie ponownie p. Ponikowskiemu. Ale gdy na propozycję takiego załatwienia sprawy naczelnik państwa zażądał od marszałka sejmu czasu do wyjaśnienia sytuacji, p. Ponikowski kandydaturę swą cofnął.

Możnaby, co prawda, sprawę postawić na ostrzu noża, ale to groziłoby nam jeszcze większymi powikłaniami. Mogłoby się bowiem zdarzyć, iż naczelnik państwa zażądałby dymisji, a wówczas sytuacja stałaby się naprawdę groźną i to w chwili, gdy Polsce potrzeba największego skupienia swych sił nazewnątrz i wewnątrz.

Jak się to skończy? Co będzie dalej? Na pytania te publicysta „Kurjera Warszawskiego", p. B. K. daje nam odpowiedź następującą:

„Naprzód, oczywiście, dalszy ciąg pertraktacji p. naczelnika państwa z przywódcami sejmowymi, przyczym toczyć się będą obszerne dyskursy na temat np. znaczenia konwentu senjorów, interpretacji małej i wielkiej konstytucji oraz... możliwości i niemożliwości kandydowania ministrów na wyborach do sejmu. Doskonale. Później będą podejmowane próby utworzenia gabinetu parlamentarnego, rozumie się, naprożno. Wreszcie, zatoczywszy tak wielkie koło, powróci się do idei rządu pozaparlamentarnego. Ale ludzie już będą bardzo zmęczeni, będą wzdychali: „oby się to raz nareszcie skończyło!" Wtedy znajdą się dowcipni mężowie stanu, którzy podsuną swych kandydatów, oddawna upatrzonych, i zaryzykują: a nuż się uda. Kto wie zresztą, może się zrodzą i inne pomysły? Małoż to w Polsce głów szalonych, umysłów niedowarzonych?

Takie obliczanie na naiwność i na znużenie ludzkie bywa wszakże często zawodne. Znajdzie się opozycja... Wybuchną protesty. Sejm się obruszy I trzeba będzie szukać znowu kogoś „w rodzaju p. Ponikowskiego".

Coś około dwuch tygodni podobnego kołowania jest prawie pewne! Gdyby ż tylko 2 tygodnie. Cały kraj odetchnąłby z ulgą. Ale niestety! wszystko zdaje się przemawiać za tym, że p. B. K. patrzy na sprawę za różowo.

(r.).

Gwałty niemieckie na G. Śląsku.

Katowice, 12 czerwca.

Orgeszowcy w Bytomiu posiadają 3 tys. karabinów oraz wiele karabinów maszynowych na swoje usługi. Straż gminna w Rozbarku została rozbrojona i rozbita W Bytomiu porozwieszane są plakaty wzywające polaków do opuszczenia miasta w ciągu 24 godzin.

Dziś o godz 3 rano 2 kompanje orgeszowców napadły na wieś Łagiewniki w pow. by-

tomskim po stronie polskiej. Atak krwawo odparto.

W Zabrzu francuzi aresztowali 14 orgeszowców. W Gliwicach orgeszowcy wyrzucili meble z mieszkania polki Teperowej.

W pow. gliwickim we wsi Szywald niemcy zatrzymują furmanki uciekających polaków z pow. gliwickiego, zrzucają meble z tych furmanek na bruk i furmankom każą wracać. W Szarlaju aresztowano orgeszowca za kradzież. Anglik Vierie kazał go natychmiast wypuścić na wolność.

Bytom, 12 czerwca.

W nocy w okolicy miasta około godziny 2 przyszło do gwałtownej strzelaniny. Słychać było ogień karabinów maszynowych oraz silną detonację eksplodujących granatów ręcznych. Strzelanina na terenie Bytom—Łagiewniki trwała do godz. 4 rano. Ostrzeliwano kopalnię „Florentynę“ ze strony Bytomia.

Zbrojne napady band bolszewickich na Polskę.

Wilno, 12 czerwca.

W pierwszych dniach b. m. bandy bolszewickie, w sile kilkudziesięciu ludzi każda, uzbrojone w karabiny maszynowe przeszły przez granicę. Bandy spaliły szereg majątkow, zaścianków i wsi polskich, rozrzucając jednocześnie proklamacje bolszewickie. Treścią proklamacji było usiłowanie wzniecenia antagonizmu społecznego na tle agrarnym. Proklamacje skierowane są przeważnie przeciw państwowości polskiej.

Pierwsza banda przerwała się między Dzisną i Orzechowem, druga na wschód od stacji Ziabki, trzecia przez Ziabki. Bandy przerwały połączenie telefoniczne z Dzisną, spaliły 7 majątków, kilka wsi i zaścianków. Jak stwierdzono dotąd ofiarami band są 4 osoby zabite. Ścisłych danych o liczbie wszystkich ofiar dotąd niema.

Bandy wypędzono siłą batalјonu celnego oraz oddziałów wojskowych. Pozostawiły one na placu walki granaty ręczne i dwu jeńców.

Równocześnie przedarł się przez granicę oddział jazdy. Napadł na majątek Małosz, Błoniszki i kilka innych. Zabito właścicieli majątków, zrabowano konie i rzeczy wartościowe.

Wszystkie bandy szybko wyparto. Napastnicy zabrali rannionych i zabitych ze sobą.

Napady podobne wydarzyły się również w powiecie duniłowickim gdzie napadnięto na folwark Popówka i zaścianek Mebel.

W pow. duniłowickim zlikwidowano bandy dnia 4 rano, w dziśniańskim w kilka dni później.

Dnia 8-go b. m. rano bandy przekroczyły granicę w pobliżu stacji Ziabki, rabując majątki i wsie. O godz. 6 rano oddziały wojskowe wyparły bandy zagranicę. Tegoż dnia o godz. 9 wiecz. banda przedarła się znów na nasze terytorjum i ostrzeliwała pociąg osobowy Nr. 1552, idący do Mołodeczna.

WAŻNE WIEŚCI.

(Z pism i depesz wczorajszych)

— Anglja ma rozpocząć spłatę długów wojennych w Ameryce. Pierwszą ratę — 25 miljonów funt. szterlingów otrzyma Ameryka w październiku.

— W Poznaniu odbyło się uroczyste otwarcie III-go zjazdu katolickiego.

— Głośny mnich Heljodor został aresztowany na terytorjum łotewskim i przewieziony do Rygi. Heljodor twierdzi, że zamierzał jechać do Ameryki.

— Parlament francuski uchwalił 41 miljonów franków kredytu na utrzymanie wojsk na bliskim wschodzie.

— W Zagrzebiu doszło do gwałtownych starć i walk ulicznych między zwolennikami i przeciwnikami jedności państwowej z Serbją.

— W komisji parlamentu francuskiego przyjęto uchwałę, która głosi, że wszyscy, mający prawa wyborcze, przy wyborach posłów muszą głosować.

— Rząd sowiecki uwięził metropolitę petersburskiego Benjamina i arcybiskupa mohylewskiego Konstantyna.

— Turcy rozpoczęli nową ofensywę przeciw grekom.

— W parlamencie hiszpańskim skrytykowano ostro mowę króla hiszpańskiego, w której chwalił on niemców i armję niemiecką.

Aresztowanie biskupa Cieplaka.

Moskwa, 11 czerwca.

Bolszewicy aresztowali w Piotrogrodzie arcybiskupa rzymsko-katolickiego, księdza Cieplaka.

Przewożenie odezw aeroplanem.

Bukareszt, 11 czerwca.

Radjo. W Besarabji w pobliżu Tighina wylądował z powodu uszkodzenia motoru bolszewicki aeroplan. Lotnicy zamierzali aeroplan podpalić, zamiar ten jednak został udaremniony przez rumuńskich żandarmów. Aeroplan wiózł wielką ilość proklamacji komunistycznych, przeznaczonych do rozpowszechniania w Besarabji. Lotnicy pod eskortą zostali odstawieni do Kiszyniowa.

Pożar w Augustowie.

Białystok, 11 czerwca.

W dniu 9 b. m. w Augustowie groźny pożar zniszczył 50 domów. Ofiar w ludziach niema.

Porozumienie małej ententy w sprawie konferencji w Hadze.

Belgrad, 11 czerwca.

Na konferencji, którą odbył Pasicz, Ninczicz, Benesz, Bratiano i rumuński minister spraw zagranicznych Duca, omawiano stanowisko, ktore ma zająć mała ententa na konferencji haskiej. Ułożono również plan umowy defensywnej między Czecho-Słowacją, Jugosławją i Rumunją. Przedstawiciele małej ententy uchwalili zawiadomić o tym planie także rząd polski.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

13 wtorek	Dziś Antoniego. Jutro Bazylego. Wsch. słońca 4 m. 33. Zach. 8 m. 29

W morzu krwi nurzacie wzniosłą ideę wolności.

DANTON.

Państwowe seminarjum naucz. męskie w Sosnowcu. 1. Egzamin wstępny do seminarjum odbędzie się 23 i 24 czerwca o godz. 8 rano.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja do dnia 19 czerwca, 12 godziny w południe.

Fundusz budowy internatu dla niezamożnych uczniów. Dotychczasowa zbiórka grosza Trzeciomajowa przyniosła 1 610 881,35 mkp. Wydatki 170 445 mkp. Gotówka 1 440 436,35 mkp.

Dziękujemy serdecznie Szan. redakcji i administracji „Iskry“ za bezpłatne ogłoszenie anonsów i reklam na cele internatu.

W całym Zagłębiu rozdano 405 „list ofiar“. Dotychczas zwrócono z dodatnim skutkiem około 70 list, reszta zalega u adresatów. Między zwróconymi listami znajduje się ofiara W. P. Dyrektorów naczelnych i Tow. hr. Renard na kwotę 60.000 mkp. Wszystkich właścicieli list prosimy o zwrot choćby nawet bez żadnej ofiary a to dla ewidencji i porządku. Po zebraniu wszystkich list ogłosimy imienny wykaz ofiarodawców.

W czasie Ziel. Św. urządził komitet w Grodźcu na cele internatu, zabawę, która przyniosła na czysto 165 000. Wszystkim uczestnikom zabawy, jakoteż Komitetowi a szczególnie ks. Fr. Łojkowi, dyrowi Karszowi, pani M. Borowskiej, jak również całemu ofiarnemu społeczeństwu Zagłębia, składamy im młodzieży wyrazy wdzięczności

Wł. Mazur
Ks. F. Krawczyński
Helena Wirkówna.

Związek byłych wojskowych chcąc zasilić swoje skromne fundusze wszedł w porozumienie z dyr. Czarneckim i urządza w nadchodzący czwartek przedstawienie w teatrze, z którego dochód przeznaczony będzie na cele związku. Grana będzie po raz pierwszy komedjo farsa „Zameldowana z własnych funduszów“.

Nowy komendant. Komendę związków strzeleckich na Kraków miasto objął zaszczytnie znany oficer strzelecki z lat przedwojennych, puł. J. Olszyna Wilczyński.

Przedwczesny zgon. W ubiegłą sobotę o g. 5 rano zmarł w Ząbkowicach po 3 dniowej chorobie na szkarlatynę ś. p. Adam Krzyżanowski, inżynier, naczelnik I-go dystansu P. K. P. Zmarły liczył 36 lat życia, znany był w szerszych kołach Zagłębia, przeto śmierć jego przedwczesna wywołała w tych sferach żal niekłamany.

W ważnej sprawie. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Będzinie posiedzenie w sprawie utworzenia w Zagłębiu rady powiatowej w chowania fizyczno wojskowego.

O ile na pierwsze zebranie przybyło około 60 osób, na onegdajszym zjawiło się zaledwie 13 osób i to, jak się następnie okazało, bez specjalnych pełnomocnictw, nic też dziwnego, iż na posiedzeniu nie można było powziąć żadnych uchwał i wybrać rady, uchwalono jedynie rozesłać do zainteresowanych związków i korporacji zawiadomienie, że następne zebranie w tej sprawie odbędzie się dn. 25 czerwca i dla orjentacji dołączyć do wymienionych zawiadomień odpis regulaminu rady oraz protokuły poprzednich zebrań.

Wykonywanie wszelkich prac, aż do wyboru wspomnianej rady powierzono dotychczasowemu prezydjum i na tym posiedzenie zamknięto.

Śmierć przy pracy. W ub. czwartek, o godz. 5 i pół po południu, na kop. „Wiktor“ w Milowicach na I polu, odłamem węgla został zabity górnik ś. p. Józef Majka, w wieku lat 32. Zwłoki zabitego przeniesiono do trupiarni przy ambulatorjum kopalni.

Pobicie celnika. W ub. tygodniu w Wojkowicach Komornych na żołnierza straży granicznej Józefa Bąka napadło dwuch drabów, którzy poturbowali go dotkliwie za to, że zatrzymuje przemytników i odbiera im przemyt. Żołnierz poznał napastników i oddał w ręce policji. Zatrzymani jednak nie przyznają się do faktu. Są to Piotr Ormiński i Stanisław Nabrdalik. Obu pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Benefis w cyrku. Satyrycy i muzykalni komicy Bim i Bom wystąpią dziś w cyrku ze specjalnym programem tak zw. „Wieczoru śmiechu i humoru“ z okazji swego benefisu. Bim Bom przygotowali moc niespodzianek aktualnych, a gwoździem ich dzisiejszego programu będzie, obfitujące w liczne okazy satyryczne „Muzeum wszechświatowe“.

Z rady miejskiej. W ubiegły czwartek odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie.

Po odczytaniu i przyjęciu protokułu z poprzedniego posiedzenia, prezydent, dr. Piwowar zdał sprawozdanie z gospodarki miejskiej.

Na skutek podniesionych zapytań co do organizacji i planowości wspomnianej gospodarki, w sprawie tej odbędzie się specjalne posiedzenie, na którym zarząd miasta szczegółowo zapozna zebranych z tą pracą i przedstawi swe projekty i zamierzenia.

Następnie uchwalono wniosek, aby magistrat wystąpił do min. oświaty celem przemianowania obecnej preparandy nauczycielskiej na koedukacyjne seminarjum męskie.

Wniosek magistratu, aby umorzono zaległe, lub też niemożliwe do ściągnięcia podatki dochodowe z r. 1919 w sumie kilku tysięcy mk. rada zaakceptowała.

Następny punkt porządku dziennego obejmował sprawę podwyżki płac pracownikom miejskim.

Po długiej i ożywionej dyskusji zarówno zarządowi miejskiemu, jak i pracownikom miejskim przyznano 50 proc. podwyżki od 1 maja r. b.

W sprawie zmiany statutu o podatku od wódek uchwalono podatek ten pobierać w wysokości 200 mk. od litra 100 pr. alkoholu, od miodu i wina po 100 mk. od litra.

Następnie zadecydowano, aby 10 proc. podatek konsumcyjny od węgla kopalnie ściągały same od odbiorców i przesyłały należność magistratowi miesięcznie z dołu.

Sprawa zaciągnięcia pożyczki w min. oświaty na budowę szkół powszechnych nie mogła być rozpatrywana z powodu braku przepisanej ilości radnych.

Piwo i porter zdrożeje, gdyż postanowiono obłożyć je podatkiem, w wysokości 1.25 od litra, wyrobu krajowego i 1.150 od zagranicznego.

Z powodu późnej pory sprawa doprowadzenia chodników na Redenie do stanu należytego została odłożona i posiedzenie zamknięto.

Walka o miljony.

43

— W tym razie masz słuszność... przyznaję.

— Potwierdzasz więc, że chwila źle byłaby na to wybrana?...

— Tak... w rzeczy samej... Myśleć o zaślubinach z wdowieństwem w perspektywie, z wdowieństwem przypuszczalnym w każdym razie, byłoby rzeczą niekoniecznie przyjemną. Nie czyń więc, według mego zdania, oficjalnych oświadczyn, nic jednak nie przeszkadza ci upewnić się, czy jesteś kochanym przez pannę Verrière? Wahając się w tym razie, zostawiasz wolne miejsce innemu co jest niezręcznością z twej strony. Placówka niestrzeżona uważa się za wziętą placówkę, pamiętaj o tym i staraj się przeto przed odjazdem upewnić, czy jesteś więcej niż kuzynem dla swej nadobnej kuzynki.

— Masz słuszność... pójdę za twoją radą—odrzekł Vandame.

Pociąg zatrzymał się na stacji. Konduktorzy wołali: Vincennes! Vincennes!

Obaj oficerowie wysiedli.

Desvignes, zostawszy sam w wagonie, napisał w konotatniku te słowa: „Vandame, porucznik 7 pułku artylerji“.

Ha!—zawołał, zamykając konotatnik—otóż więc rywal! Dobrze o tym wiedzieć... No! zobaczymy, mój panie! Wyraźnie los mi sprzyja, skoro pozwolił mi spotkać tych obu oficerów w wagonie.

Po kilku minutach pociąg wyruszył w dalszą drogę.

Były sekretarz Mortimera siedział pogrążony w zadumie.

Minięto Fontenay pod Bois, następnie Nogent. W pięć minut później zatrzymano się w Joinville le Pont.

— Wysiądę tu—rzekł Arnold.

Otworzywszy drzwiczki, wysiadł z wagonu, po oddaniu połowy obdartego biletu konduktorowi, z którego drugą połowę zachował na bezpłatny powrót.

XXII

Znając doskonale okolice Paryża, mimo kilkoletniej nieobecności, Desvignes ich położenie zachował w dobrej pamięci. Prócz tego Joinville le-Pont ze swymi licznymi restauracjami i domami zabaw, było jednym z jego miejsc ulubionych.

Zamiast jednakże udać się w stronę mostu, od którego rozchodzą się dwie drogi: jedna wiodąca do Villiers, druga do Plant-de Champigny, miejsca pamiętnego w roku ostatniej strasznej wojny z prusakami, szedł gościńcem, prowadzącym przed kościół, od którego rozchodzi się on w dwie strony.

Prawa droga prowadzi ku Saint Maur-les Fossés, lewa do starego Saint Maur, położonego na wzgorzu, panującym nad Marną i rozległymi równinami, rozciągającymi się daleko po za rzeką, aż do wsi Champigny i pierwszych domostw du Plant.

Przyszedłszy do miejsca, gdzie krzyżują się dwie drogi, udał się w lewo.

Drogę tę raczej ulicą nazwać by można, z obu stron bowiem jest ona otoczoną starymi wiejskiemi domami, zamieszkałymi po większej części przez emerytów pensjonarzy.

Idąc przez czas jakiś tą drogą, Arnold Desvignes zatrzymał się przed sztachetami, po nad którymi widniała tablica z napisem:

„Własność do sprzedania lub wynajęcia“.

O trzydzieści metrów od powyższego ogrodzenia, w zacienionym drzewami ogrodzie, znajdował się dom mieszkalny.

Arnold, zatrzymawszy się, spojrzał wokoło i dostrzegł po lewej stronie obszerny budynek, z napisem na frontonie:

„Żandarmerja departamentalna“.

Zmarszczył brwi z niezadowoleniem.

— Za bliskie, a bynajmniej niepożądane sąsiedztwo — wyszepnął i poszedł dalej śledząc wzrokiem spotykane na drodze domostwa.

Przybywszy na plac kościoła Saint Maur, zwrócił się w ukośną dróżkę, również po lewej stronie biegnącą, a zeszedłszy nią na dół po pochyłości wzgórza, znalazł się nad brzegiem Marny wśród klonów, jesionów i wierzb, ocieniających wybrzeże, nie spotkawszy tu żadnego mieszkalnego domu.

Wyszedł nareszcie na szerszą drogę, nazwaną „Aleją Marny“, jak wskazywała tabliczka, przybita na jakimś starym murze. Kilka domów przed nim się ukazało; zdawały mu się one jednak za zbyt zbliżonymi ku sobie, by który z nich mógł służyć do zamierzonego celu.

Druga aleja, wysadzana topolami, ukazała się po prawej.

C. d. n.

Spłoszeni złodzieje. Do kantoru fabryki „Erdal" w Zawierciu w nocy dostali się złodzieje za pomocą wyłomu w murze fabrycznym. W kasie znajdowało się 450 tys. marek. Złodzieje spłoszeni umknęli, nie zdążywszy zabrać gotówki

Drobny ogień. Przed kilku dniami w Zawierciu, w warsztacie stolarskim Wolfa Krauzmana przy ul Marszałkowskiej od iskier z pieca powstał pożar. Zapaliły się wióry, następnie zaczęła się palić podłoga, drzwi i sufit. Ogień w zarodku stłumiono.

Z sądu okręgowego. Sąd okręgowy w Sosnowcu w dniu 8 czerwca rozpatrywał następujące sprawy karne:

1) Piotra Kulaba i Piotra Ziemońskiego, oskarżonych o napad rabunkowy na dom małżonków Goryl w Pustkowiu, gminy Zarki, w nocy z 29 na 30 września 1917 r. Sprawę sąd odroczył wobec niestawienia się oskarżonych,

2) Mikołaja Kopcia i Wład. Chudery, oskarżonych o napad rabunkowy na drodze z Zagórza do Dąbrowy w maju 1919 r. na Izaaka Dancygiera, któremu zabrano z worka różne materjały piśmienne i nici. Na przewodzie sądowym sąd ustalił, że napadu dokonali inni poborowi, oskarżeni zaś przywłaszczyli sobie po kilka kart pocztowych, podjętych w trakcie napadu z ziemi, wobec czego sąd zmienił względem oskarżonych kwalifikację czynu i zasądził ich za kradzież po dwa miesiące więzienia i na zasadzie amnestji od kary tej ich zwolnił

3) Marjanny Furman i Apolonji Pokwap, oskarżonych o przywłaszczenie różnej garderoby i naczyń stołowych na szkodę małżonków Hałubków w Strzemieszycach. Hałubkowie, przed inwazją austrjacką, opuszczając dom powierzyli wszystkie rzeczy swoje służącej Apolonji Pokwap, po powrocie zaś Hałubkowie zastali prawie próżne mieszkanie Sledztwo ustaliło, że część przedmiotów znajduje się u siostry Pokwapowej Marjanny Furman. Policja część rzeczy podczas rewizji odebrała i sprawę skierowała do prokuratora. Sąd ustalił, że oskarżone przywłaszczyły sobie tylko część z pozostawionych pod opieką rzeczy i ukarał ich więzieniem przez 3 miesiące, lecz na zasadzie amnestji od kary tej oskarżone zwolnił

4) Bronisława Masłowskiego i Romana Sikory, oskarżonych o kradzież i przechowywanie broni. Sąd odroczył sprawę wobec niestawienienia się oskarżonego Masłowskiego.

5) Leona Gaja i Jana Sadło, oskarżonych o kradzież łańcuchów z samochodu ciężarowego, stojącego przy stacji w Sosnowcu i Józefa Sadło, oskarżonego o przechowywanie powyższych łańcuchów oraz o kradzież lornetki wartości 30 tys mkp. p R. Szustrowi

Wobec tego, że na rozprawę nie stawili się oskarżeni Jan i Józef Sadło, sąd zarządził rozpisanie listów gończych za oskarżonymi, oraz skonfiskował złożoną za nich kaucję.

6) Józefa Wolnego z Dobieszowic, oskarżonego o znieważenie swej matki. Oskarżony nie stawił się na rozprawę, wobec czego sąd rozprawę odroczył na inny termin zarządził aresztowanie oskarżonego. Swiadków, którzy nie przybyli na rozprawę, pomimo doręczenia im wezwań, sąd ukarał grzywną po 4 tys mkp.

8) Marjanny Sołtysik z Dąbrowy, oskarżonej o podrobienie paszportu na zwierzęta. Sprawę sąd odroczył wobec niestawienia się świadków.

8) Wincentego Strojka z Będzina, oskarżonego o kradzież 25 płyt cynkowych z wagonu i Stanisławy Bober z Będzina, oskarżonej o przyjęcie w celach zbycia tych płyt, z wiedzą, że pochodzą z kradzieży Sąd po zbadaniu oskarżonych i świadków rozprawę odroczył, celem sporządzenia innego aktu oskarżenia, ponieważ kwalifikacja czynu została zmieniona.

Kradzieże. Z mieszkania Henacha Wekslera w Zawierciu przy ul. Górnośląskiej skradziono garderobę, wartości 145 tys. mkp. Dochodzenie w toku.

— Z mieszkania Józefa Saroty w Strzemieszych skradziono gotówką 60 tys mkp.

— Z mieszkania Jadwigi Chącia w Strzemieszycach skradziono futro, wartości 100 tys. mkp.

— Janowi Sadurskiemu w Grodźcu skradziono ukryte w skrzyni w suterynie 50 tys mkp, 3 ruble srebrem i butelkę wódki.

— Z mieszkania Elżbiety Forysiowej w Będzinie, Małobądzka, skradziono garderobę, wartości 50 tys. mkp

— Z mieszkania Antoniny Plucińskiej Modrzejowska nr. w Sosnowcu skradziono bieliznę, wartości 41 tys. mkp.

— Stan. Ostrowskiemu w Zawierciu, Piaskowa nr 20 złodzieje skradli wieprza i prosiaka, wartości 100 tys. mkp.

— Z mieszkania Józefa Maszczyka w Mrzygłodzie, złodzieje skradli w nocy różne przedmioty, wartości 120 tys. mkp.

— Na targu w Dąbrowe, Helenie Gdesz skradziono portmonetkę z gotówką 15 tys. mkp.

— Franciszkowi Torlejowi w Dąbrowie, Szkolna nr. 6, skradziono 2 prosiaki, wartości 120 tys. mkp.

— Wiktorji Langierowej w Dąbrowie, Stacyjna nr. 4 skradziono wędliny, wartości 17 tys mkp.

Z miechowskiego. W ub tygodniu, od uderzenia pioruna spaliły się dwie stodoły Stanisława Radziejewskiego we wsi Trzebinie. Straty wynoszą 4.500.000 mkp. W stodołach spaliło się zboże i narzędzia gospodarskie.

— We wsi Busko w ubiegłym tygodniu spaliła się stodoła ze zbożem Teodora Kordysa. Straty wynoszą około 250 tys. mkp.

— Franciszkowi Lechlowi we wsi Pobiednik skradziono pościel wartości 40 tys. mkp

— Janowi Tochanowi w Łazach skradziono garderobę, wartości 35 tys mkp.

Z olkuskiego. Walerji Rabendowej w Dąbrowie, skradziono garderobę, wartości 33 tys. mkp.

— Na szosie z Ogrodzieńca do Pilicy na mieszkańca Ogrodzieńca, Stan. Krawczyka, napadło czterech bandytów, zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery. Bandyci zatrzymali furmankę i po dokonanej rewizji zrabowali napadniętemu 200 tys. mkp.

Z teatru.

(Komunikat teatralny)

Dziś we wtorek i jutro w środę teatr nieczynny.

W czwartek premjera. Będzie nią znakomita i pełna humoru farsa Cyryla Danielewskiego „Zameldowana z własnych funduszów", z której próby odbywają się w całej pełni.

W piątek przedstawienia nie będzie.

W sobotę poraz drugi „Kobieta bez skazy", która na premjerze ogólnie się podobała.

W niedzielę poraz pierwszy „Małka Szwarcenkopf" z udziałem zaproszonego marszelika oraz dzieci z chederu.

Jutro w Będzinie wystawiona będzie sztuka G Zapolskiej „Kobieta bez skazy". Aktorzy tworzą prawdziwie artystyczną całość Wstęp tylko dla dorosłych.

OFIARY.

Na zdemobilizowanych w Dąbrowie W. Czechowski składa mkp. 10,000.

Wielki dzień sportowy.

Dnia 15 go b. m Związek Piłki Nożnej Zagłębia Dąbrowskiego urządza wielki dzień sportowy w Zagłębiu Dąbrowskim z następującym programem:

Godzina 7 rano: pobudka na ulicach miasta Sosnowca

Godzina 8 min 30 rano: wyścig cyklistów i motocyklistów na szosie czeladzkiej, meta róg Rudnej i Alei, (około 10 klm) — 3 nagrody.

Godzina 10 rano: bieg okrężny ulicami Sosnowca od cukierni Warszawskiej ul 3 go Maja, Piłsudskiego, Aleją Rudną, Orlą, Dytlowską, 3 go Maja — 5 nagród

Na boisku K S Sosnowiec, Wiejska 10:

Godzina 3 min. 30: zawody piłką nożną między Team B — D. S Woj. 12 p. p

Godzina 5: zawody między krakowskim K S „Podgórze" I (mistrz klasy B na rok 1921) — reprezentacyjną drużyną Zagłębia Dąbrowskiego.

Przez cały dzień sprzedaż znaczka.

Zapisy kandydatów do wyścigów cyklistów i motocyklistów, oraz do biegu okrężnego przyjmuje się codziennie od godz. 6 tej do 10 ej wieczorem w lokalu Zw. Piłki Nożnej Zagłębia Dąbrowskiego, ul Wiejska 10 (Boisko K S „Sosnowiec").

List otwarty w sprawie odbudowy Wawelu.

Niżej podpisani uczestnicy VI zjazdu miast polskich we Lwowie, zwiedzając w powrotnej drodze pamiątki narodowe Krakowa, stwierdzają, że odbudowa Wawelu posuwa się zbyt powoli i wymaga olbrzymich nakładów pieniężnych, których nie są w stanie zaspokoić ofiary, płynące z wykupywania cegiełek pamiątkowych.

Uważając, że odbudowa świątyni narodowej, z której przyszłe pokolenia będą czerpać moc i tężyznę duchową, winna dokonać się wysiłkiem całego narodu, zwracamy się z gorącym apelem do rad miejskich i sejmików powiatowych, aby zechciały uchwalić na najbliższych posiedzeniach jednorazowe zasiłki na odbudowę Wawelu.

W szczególności prosimy zarząd związku miast polskich, aby objął kierownictwo nad całą tą akcją, informując za pomocą prasy społeczeństwo o jej przebiegu.

Wszystkie pisma prosimy o przedrukowanie listu.

Kraków, dn. 28 maja 1922 r.

Wład. Swiderski prezes m. Łomży, Zygmunt Neumann prez rady miejskiej m Siedlec, Napoleon Rudziejewski prezydent m. Żyrardowa, Stan. Sniegocki burm. m. Pułtuska, Stan Pawłowski burm. Wyszkowa, Józef Budzanowski burm. Rypina Czesław Matuszewicz burm. Węgrowa, Leon Niklasiński burm m. Złoczewa, Winc Werner burm. m. Ciechanowa, Feliks Wieciński burm. m. Zakroczyma. Jan Sankowski burm m. Grodziska Jan Borkowski radny m Żyrardowa, Witold Żbikowski radny m Otwocka Mendel Halland radny m. Węgrowa, Franciszek Hryniewicz radny m. Łomży.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie w swoim poczytnym piśmie tych kilku słów, które niech rzucą choć słabe światło na frazesostwo p. mecenasa Ewerta.

Wiadomą jest rzeczą, jak wielu jeszcze z b wojsk. jest w poszukiwaniu pracy, a tym samym w ciężkich warunkach życiowych.

Wiadomo to chyba i p. Ewertowi, jako b. radcy honorowemu zw. b. wojsk Może dziś po wystąpieniu ze zw. b. wojsk. p Ewert uważa za naturalne, że czyny jego pozostają w sprzeczności z hasłami, rzucanymi przez niego w sali zw b. wojsk ?!

Trudno bowiem wytłumaczyć sobie fakt, iż na miejsce, gdzie mógłby pracować zdemobilizowany, p. Ewert zaprosił swą żonę

Smieszną byłoby rzeczą przypuszczać aby dochody p. Ewerta były tak małe, iżby zmuszona była pracować i jego żona.

Cyfra, wyrażająca wielkość pensji pani Ewert byłaby nie dla jednego deską ratunku w walce o codzienny kęs chleba, a jest tylko plusem do zaokrąglenia ogólnej sumy dochodów pana Ewerta

Nadmienić wypada, iż p. Ewert prócz adwokatury zajmuje kilka innych płatnych posad.

Prosząc o chwilową dyskrecję, pozostaję

z poważaniem

G.

Będzin, 8 czerwca.

Z KRAJU.

Groźba ogólnego bezrobocia. W lokalu stow. handlowców polskich w Łodzi odbyło się zebranie przedstawicieli 35 związków i organizacji zawodowych, które przyrzekły czynne poparcie pracownikom bankowym w razie przedłużania się bezrobocia.

Po wysłuchaniu sprawozdania przedstawicieli związku zawodowego pracowników bankowych w Łodzi o rezultatach dotychczasowych pertraktacji z łódzkim oddziałem związku banków, zebrani doszli do przekonania, iż:

1) żądania wysunięte przez związek zaw. pracowników bankowych są minimalne;

2) od żądań tych pracownicy bankowi w żaden sposób odstąpić nie mogą, wobec czego postanowiono, o ile pertraktacje ze związkiem banków oddziałem w Łodzi nie doprowadzą do pomyślnego rezultatu ogłosć z dniem 12 b. m. ogólne bezrobocie.

Jak cyganka okradła studenta? Zamieszkały w Warszawie przy ul Zł tej 75 student praw, Mikołaj Kołodziej, wezwał wróżkę do mieszkania swego. Podczas stawiania kabały cyganka poleciła studentowi przynieść wszystkie posiadane w domu pieniądze i spodnie, a wówczas powie mu „coś ważnego". Po spełnieniu polecenia cyganka kazała studentowi odwrócić się tyłem, co też uczynił. Gdy po pewnej chwili Kołodziej odwrócił się, zastał na stole paczkę owiniętą w papier. Cyganka wskazując na paczkę oświadczyła, że zawiera ona spodnie i pieniądze, przyczym paczkę można rozwinąc dopiero po jej wyjściu, bo inaczej przepowiednia się nie spełni Następnie „wróżka" zaraz wyszła oświadczając, że „idzie na rozstajne drogi, aby od niego nieszczęście odwrócić". W kilka minut po wyjściu cyganki student rozwinął paczkę i stwierdził, że padł ofiarą podstępnej kradzieży, gdyż zamiast swoich 28000 mk. i pary spodni wartości 20 000 mk, znalazł tylko starą szmatę. O powyższym Kołodziej zawiadomił 8 my komisarjat.

Odważna kobieta. Zamieszkała przy sklepie stowarzyszenia kobiet we Włocławku „Wspólna Praca" Zofja Kaczmarek usłyszała w nocy szmer w sklepie, wzięła rewolwer i cicho weszła do sklepu. W sklepie znajdował się jakiś opryszek, który ładował towary do worka Na widok wchodzącej kobiety rzucił się natychmiast na nią ze sztabą żelazną, chcąc ją ugodzić. Kaczmarek dała wtedy ognia w stronę opryszka i zraniła go tak, że opryszek padł na ziemię.

Wezwana policja opryszka, którym okazał się znany złodziej zawodowy, Leon Ratajczyk, odwiozła do więzienia. Dzięki więc odwadze kobiety, rabunek został udaremniony.

Oszustwo bagażowe na kolejach.

Warszawa, 11 czerwca.

Przed kilkoma dniami prasa doniosła o tajemniczym podróżnym, który usiłował na dworcu głównym w Warszawie wykupić bagaż, nie do niego należący. Jegomościem tym był niejaki Wisel, posiadacz dokumentów, wydanych we Lwowie. Otóż dzięki aresztowaniu Wisela, natrafiono na olbrzymią szajkę oszustów, którzy okradali w czasie podróży bagaże kolejowe, a właściwie kradli je dopiero przy odbiorze, w drodze tylko przeprowadzali wszelkie manipulacje, mające im ułatwić kradzież bagażów.

Kradzieże te dokonywane były już od grudnia r. z. Na dworcu głównym w Warszawie wielu odbiorców bagażów, odmawiało ich odbioru odrazu na miejscu, stwierdziwszy, że bagaże w drodze zostały w jakiś tajemniczy sposób zamienione. Nr. kwitu wprawdzie i signum były zupełnie dobre, tylko zamiast towarów w koszach, znajdowały się śmiecie lub kamienie w paczkach innych zupełnie. Kolej wypłaciła dotychczas już około 8 miljonów odszkodowań za cały ten czas, pretensji wszakże wniesiono znacznie więcej.

Dalsze oszustwa jednak zostały uniemożliwione, a stało się to dzięki jednemu z kupców warszawskich, Chilowi Toporowi, zamieszkałemu na Pradze przy ulicy Szerokiej nr. 36. Topór wysłał ze Lwowa bagaż z towarem do Lublina w dniu 30 maja r. b. Następnego dnia 31 maja zaledwie pociąg przyszedł do Lublina, Topór zażądał wydania sobie bagażu i odrazu zrobił alarm, że to nie jego bagaż, który mu według kwitu wydano. Postanowił jednak swój bagaż odszukać i zauważył zdala swoje kufry; miały one jednak zupełnie inne numery i znaki niż opiewał kwit bagażowy Topora i przeznaczone były do Warszawy.

Natychmiast, w tajemnicy przed resztą służby kolejowej, wyjechał w ślad za kuframi do Warszawy urzędnik kolejowy i tu w Warszawie czekano, kto z j a w i się po bagaż, będący własnością Topora. I zjawił się właśnie rzekomy Gross, którym, jak się później okazało, był Wisel.

Manipulacji z bagażami dokonywane w ten sposób, że w drodze należący do szajki oszustów kolejarze zdejmowali znaki kolejowe z jednych bagażów i naklejali je na inne bagaże, skutkiem czego przy odbiorze bagaże zamieniały właścicieli.

Wisel i wielu innych oszustów wysyłało ze Lwowa bagaże ze śmieciami i kamieniami, upatrzywszy sobie przedtym bogate przesyłki bagażowe, a rzeczą ich wspólników, kolejarzy było zamienić na bagażach numery.

Wszczęto natychmiast dochodzenie, którego nić prowadziła do Lwowa, gdzie wyjechał specjalny urzędnik kolejowy. Przy pomocy tamtejszej policji aresztowano około 30 oszustów, w których liczbie znajduje się także kilku kolejarzy. Śledztwo wydobywa na światło dzienne niezwykle ciekawe szczegóły sprawy. Do afery wplątanych jest pozatym bardzo wiele osób.

Od redakcji. Wczoraj depesz telefonicznych z Warszawy nie otrzymaliśmy.

W dniu 22 go czerwca r. b. o godzinie 10-ej rano odbędzie się w browarze pod firmą „WIDMAN i KRAKOWSKI“ w Zawierciu przy ul. Towarowej

publiczna licytacja

skonfiskowanego słodu w ilości 653 pudów

na zasadzie pisma Starostwa Będzińskiego z dnia 14 kwietnia r. b. za Nr. 7490/8.

Licytacja odbędzie się od sumy 600 000 Mk. Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć zaliczenie na rachunek sumy nabycia, zaś tym, którzy odstąpią od licytacji, będzie zwrócone bezwłocznie. 3 1

Pierwszorzędna pracownia **UBIORÓW DAMSKICH**

„RENOMA“ Będzin, Kołłątaja 29.

w chęci zadość uczynienia wymaganiom Sz. Klienteli

przyjmuje wszelkie zamówienia

także z własnych materjałów

w najlepszym gatunku, według najnowszych żurnali mód.

Wykonanie staranne i punktualne.

OGŁOSZENIE.

Podaje się do wiadomości wszystkim inwalidom wojennym pow. Będzińskiego, aby do dnia 24-go czerwca b. r. codziennie od godziny 5 p. p. — 7 wieczór zgłaszali swoje pretensje do biura Koła Inwalidów w Sosnowcu ul. Dęblińska 11.

Sekretarz Koła Inw. pow. Będzińskiego

1-1 **K. Pardel.**

Firma M. BERGMAN w Sosnowcu

Modrzejowska Nr. 15 (w podwórzu) 187

przyjmuje do przefasonowania i farbowania kapelusze damskie, męskie i dziecinne, filcowe oraz słomkowe na najnowsze modele.

Specjalność: PRANIE i PRZEFASONOWANIE „PANAMA“.

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę, że udoskonaliłem zakres swej działalności, przefasonowując słomkowe kapelusze prasami maszynowemi, na formach cynkowych, których żaden z reklamujących się w Zagłębiu fachowców stanowczo nie posiada, więc, aby nie wprowadzać w błąd, ośmielam się zwrócić uwagę Sz. Klijenteli na dokładny adres mojej firmy

M. Bergman, Sosnowiec, Modrzejowska 15 w podwórzu

Dr. Marcell Rosen

Będzin, ul. Sączewskiego Nr. 25

Choroby wewnętrzne i weneryczne.

Preparaty 606 i 914

Badanie krwi.

Przyjmuje od 3 — 6 ppoł.

Dr. Zygmunt Perzanowski

ordynuje w chorobach wewnętrznych i wenerycznych

codziennie prócz niedziel i świąt od 12 do 2 i od 5 do 7 po poł.

BĘDZIN, Plac 3 go Maja Nr 3 (mieszkanie d-ra Hałacza).



Krem „EROS“

PRZECIW PIEGOM i OPALENIŹNIE

do nabycia w aptekach, droguerjach i perfumerjach. 8-4

Stare żelazo

kute i lane, każda ilość kupuje

firma **Wajs i Pfeffer,**

Będzin, ul. Małachowskiego 33.

Poleca się

po cenach przystępnych:

szyny normalno i wązkotorowe; podkłady żelazne; łaszy, kółka i ośki do wózków; rury gazowe i kotłowe; belki żelazne; wały transm. blachy lagry; żelazo winklowe, szajby płaskie i okrągłe; drut kolczasty.

Tapety

w wielkim wyborze

po cenach najprzystępniejszych

— — poleca: — —

M. GRÜNSZPAN

w BĘDZINIE, KOŁŁĄTAJA 33

w podwórzu.

Dr. K. Troppauer

Choroby weneryczne, skórne, włosów, analizy mikroskopijne.

Przyjmuje od 11—1 i od 5—7½.

Panie od 4— 5.

Sosnowiec, Małachowskiego 5 parter. (Targowa 2).

Eleganckie Panie!

napewno skorzystają z okazji i odwiedzą czymprędzej

najnowszy magazyn **OBUWIA**

w BĘDZINIE, ul. Małachowskiego 3,

który poleca najnowsze fasony oryginalne wiedeńskie i krajowe jak również najelegantsze obuwie męskie i dziecinne.

FASONY NAJNOWSZE, GATUNEK PIERWSZORZĘDNY.

Na składzie **WIELKI** wybór pantofli domowych i butów **footbalowych.**

Z poważaniem **CH. S. KRIGSZTAJN**

BĘDZIN, ul. Małachowskiego Nr. 3.

Ceny konkurencyjne. Ceny konkurencyjne.

293—108

DROBNE OGŁOSZENIA.

Posady i prace
10 mk. za wyraz.

Potrzebna rutynowana sklepowa rzeźnicza od zaraz Wiadomość Sielce Renardowska 53 Wdowski od 9 do 12 w południe. 3 2

Poszukuje się zaraz panny lub młodego pracownika biurowego z koniecz ną znajomością biegłego pisania na maszynie Zgłoszenia do „Iskry“ w Sosnowcu pod „Posada“. 2 2

Panienka z 4 kl. wykształceniem pragnie wyjechać do towarzystwa pani lub dzieci. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 2 1

Potrzebna praczka, kawiarka i bufetowa ze świadectwami koniecznie. Wiadomość bufet I i II klasy na stacji Sosnowiec wiedeński. 1-1

Ślusarz-mechanik z dobremi świadectwami poszukuje pracy w jakiejkolwiek instytucji. Wiadomość „Iskra“ Będzin. 1-1

Potrzebna panienka do dziecka dwuletniego umiejąca szyć i chętna do pomocy w gospodarstwie domowym. Krótkie oferty z podaniem warunków pod adresem Stanisław Dąbrowski w Niemcach p. Granica. 3-1

Jedna z poważnych fabryk w Zagłębiu poszukuje na stałe rutynowanego majstra murarskiego. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw do redakcji pod „Fabryka“. 3 1

Poszukuje się dwóch czeladników krawieckich, na Górny Śląsk pow. Katowicki. w Załężu, ul. Mickiewicza 28, zakład Pawłowskiego. 1-1

Trzej absolwenci Akademji Handlowej w Krakowie, buchalterzy i korespondenci, z dłuższą praktyką poszukują posad w Zagłębiu Dąbrowskim. Zgłoszenia do „Iskry“ Sosnowiec pod „Trzej absolwenci“. 1-1

Kowal mechanik poszukuje pracy mam swoje naczynie Nowopogońska 13 Sala. 1-1

Kupno i sprzedaż
20 mk. za wyraz.

Ma do sprzedania: na Pomorzu, Poznańskiem, G. Śląsku i b. Kongresówce, Majątki ziemskie, włościańskie, fabryki, warsztaty mechaniczne, szklarnie, cegielnie, wapienniki, kinematografy Samochody osobowe i ciężarowe restauracje, piwiarnie, różne sklepy i zakłady fryzjerskie... Lokale na biura, mieszkania, sklepy z kapitałem nadające się pod koncesje na wódki i przyjmujemy wszelkie zgłoszenia o sprzedaży.

POTRZEBNY

jest wspólnik z kapitałem do intratnego interesu. Wiadomość: Sosnowiecki Dom Handlowy Komisowo Agenturowy ulica Piłsudskiego 46. 5 3

Sprzedam szafę i stół dębowe półszafek sosnowy, 3 szafki, zegar ścienny, 2 kożuchy zimowe i inne rzeczy pokojowe i kuchenne. Wojkowice Komorne, wieś Bolenas. Grycza Tomasz. 3-2

Smołę i papę sprzedaje detalicznie firma Juljan Jüngster, Sosnowiec, Jasna 1. 12-7

Z powodu wyjazdu do sprzedania zaraz, pracownia cukiernicza nadająca się na małe piekarstwo Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 2 1

Sprzedam dom bardzo tanio. Strzemieszyce, Mojchowizna Nr. 241. 1-1

PIANINO najlepszej francuskiej firmy czarne krzyżowe tanio sprzedam. Towarowa 9 m. 8. 2 1

Do sprzedania mandolina koncertowa i maszyna do robienia pończoch. Cena przystępna Sielce. ul. Śląska 4. Solarz. 3-3

Do sprzedania motor naftowy 10 konnej siły w dobrym stanie. Wiadomość B. Freiberg, Będzin, Stary Rynek 26. 2-1

Lokale
20 mk. za wyraz.

Mieszkanie w Dąbrowie zamienię na pokój w Warszawie. Oferty „Zmiana“ „Iskra“ Dąbrowa. 1-1

Do wynajęcia sklep rzeźniczy, wraz z urządzeniem. Wiadomość. Pogoń ul. Wielka 28. 1-1

Zgubione
10 mk. za wyraz.

Zając Józef zgubił książkę chlebową wydaną przez kop. „Hr. Renard“. 3 3

Stanisław Wyrwas zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez 9 ty pułk ułanów w Złoczowie, świadectwo fabryki „Krawczyk i S-ka“ w Zawierciu. 3 3

N. Czarnocha zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo w Będzinie. 3-2

Grabiński Franciszek zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez PKU Będzin. 3-2

Świeżawska Aniela zgubiła legitymację wydaną przez Mag. m. Sosnowca 3 3

Bolesław Słupski zgubił tymcz. zaświadczenie demobilizacji wydane przez baon zapasowy 4 p. p. Leg. w Kielcach, które unieważnia się. 3 3

Tomeski Bolesław zgubił kartę zdemobilizowania wyd. przez PKU Będzin. leg. powstańczą. 3 3

Szulc Władysław zgubił kartę pobytu wydaną przez Starostwo Będzin. 3 2

Sala Siwegłowa zgubiła legitymację Kasy Chorych. 3-2

Józefowi Pochroniowi skradziono na stacji w Sosnowcu paszport wydany przez gminę Surowę pow. Brzesko i dowody wojskowe wydane przez PKU Tarnów. 3 2

Katarzyna Maksymiuk zgubiła paszport wydany przez pow. Nadworny na Ukrainie 2 2

Mosiek Potasz zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 3 1

Kula Jan zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez oficera ewidencyjnego w Będzinie. 3 1

Sitek Karolina zgubiła kontramarkę wyd. przez kop. „Hr. Renard“. 1-1

Zgubiono dowód osobisty Tomasz Książek Dąbrowa Górnicza, Koszelów dom Resińskiego. 1-1

Szyndelasz Władysław zgubił dokumenty wojskowe, wydane przez baon zapasowy 72 p.p. Zwrócić do PKU Będzin. 1 1

Fuksbrauner Josek z Dąbrowy zgubił weksel na 159 tysięcy 685 mk wystawiony przez Bartłomieja Lisa z datą płatności 20 czerwca r. b. Znalazca otrzyma jako nagrody 15% od sumy powyższej. Weksel ten unieważnia się. 1-1

Antoni Cimiega zgubił paszport wydany przez gm. Mierzęcice. 3-1

Eleonora Laprus zgubiła portfel z paszportem wydany przez gm. Wodzisław oraz mk. 13 000 3-1

Mosiek Potasz zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 3-1

Balcsówna Marja zgubiła paszport wydany przez Magistrat m. Sosnowca. 3 1

Herszel Gelbhar zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 3-1

Różne
20 mk. za wyraz.

Dziewczynkę 7 letnią chrzczoną, sierotę z dobrej rodziny oddam na własność. Łaskawe zgłoszenia i bliższych informacji udzieli filja „Iskry“ w Będzinie.

ŚWIECE do komunji stearynowe i woskowe, czyste i ubierane, w wielkim wyborze. Ceny fabryczne P. Kołton, Sosnowiec, Kościelna 4. 10 10

Okazyjnie

dla amerykaninów w Warszawie do sprzedania dom w śródmieściu 2 u piętrowy skanalizowany i z wodociągiem, dwoma sklepami za 4 tys. dolarów ewent. w przeliczeniu na marki. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 3 3

Udziela lekcji maturzysta, gimnazjum im. Staszyca. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 2 2

Dn. 10/VI 22 r. skradziono w barakach przy ul. Saturn portfel zawierający 5 tys. mk dowód osobisty wyd. przez gm Kuźniczka, tymcz. zaświadczenie demobilizacji wyd. przez PKU Częstochowa i książkę z Kasy Chorych na imię Władysława Tronina. 3-1

Panią, któraj jechała z Ząbkowic do Sosnowca pociągiem rannym II klasy 12/VI w popielatym płaszczu bronzowym kapeluszu uprasza o podanie swojego adresu szatyn niebieskooki. Poste-restante Kraków pod Wiesław K. 1 1

Władysław Laskowski z Sosnowca proszony jest o zgłoszenie się Aleja 19 Bielas. 1 1

Wydawca i redaktor: Wiktor Monsiorski.

Drukarnia R. Monsiorski — Będzin.